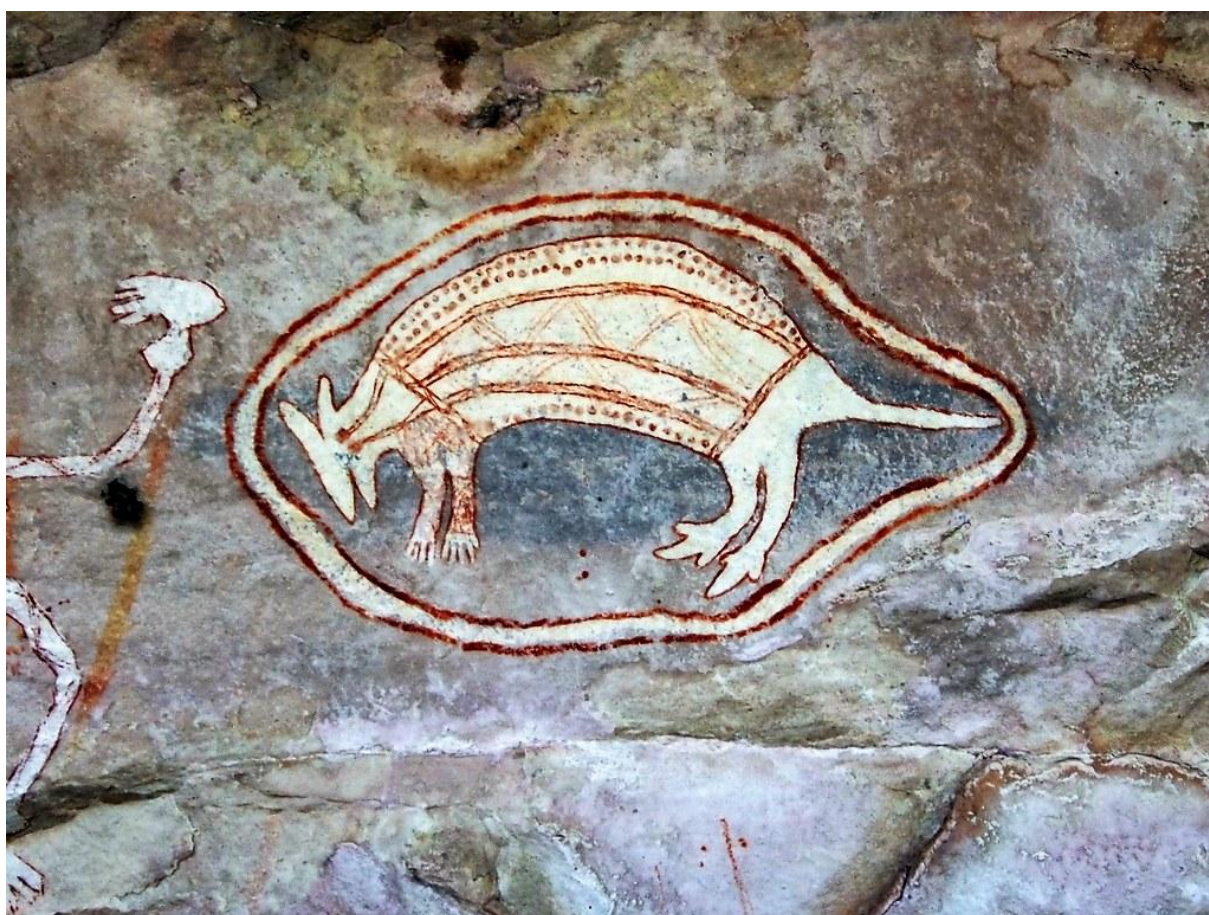


Marcin S. Wilusz

i

Porozmawiać znaczy wiele



Wstęp

Porozmawiać, na dochodne. To obmawiać, myśli płodne. Wykazywać, w tej rozkoszy. Ponagliwać, rozmiar noszy. I uszyte, na tym zdrajce. I wymowne, w dalszej walce. I swobodne, co ukoj. Kto rozmowy, tu się boi. Zaczynania, jak zawczasem. Zamieniania, morza lasem. Doigrania, to płycizna. Jaki zastrzyk, na mieliznach. Co odręczy, zwyczaj szczeka. Co się dręczy, dyskoteka. Co wisielczy, humor dalej. Co tak sterczy, na zwyczaj. Ochotować, można pięknie. Na szpanować, tak pokrętnie. Na lutować, luty stawiać. Na pudłować, tak rozmnażać. Się ustawi, jak są lejce. Się zabawi, w cynaderce. Się rozstawi, uczyć umie. Się zabawi, na rozumie. Czego sztuka, nie zrozumie. Co nauka, liczyć umie. Co klejnuta, że zastane. Jak umienia, moce sprawne. Zostawienia, i przychmurzy. Nauczenia, widmo burzy. Zostawienia, co rodzajem. Ekwiwalent, tak zostaje. Się wyroki, na ten spadek. Się proroki, na układem. Są widoki, na co spyla. To rozmowa, z akt debila. Czyja głowa, ochót wiele. Co namowa, ale szczere. Wyniedbanie, za poleci. Zaniedbanie, wy doleci. I skrawanie, jak na szyję. Opiekowanie, ja się zbiję. I mocowanie, co widok troski. I zadawanie, same pogłoski. Tu też na planie, i wino niesie. Tu naskładane, w tym interesie. Jak odebrane, co dalej było. Jak przegadane, jak się skończyło. Co nadawane, jak wyraz chłosta. Co przedstawiane, armia radosna. Co wyczekane, morał dziękczyni. Co zadawane, i jak się wini. Tego rozstaje, na próbowało. Tego zwyczaj, na się zechciało. Co się nadaje, dalej myśl płodna. Co się rozstaje, mina pochodna. I poczekanie, które na drogę. I wymierzanie, że dalej mogę. I stosowanie, którym zwyczajem. I pomnażanie, jak nowym gajem. Te algorytmy, który zwycięży. Jakie to sitwy, może list męży. Jakie konflikty, i próba zwycięstwa. Jakie te szychty, gatunek męstwa. I tu rozstaju, upór na znane. I w większym gaju, będzie ruszane. I na rozstaju, co widzi susy. W większym tym gaju, na pegazusy. Takie rozmowy, i tu rokowanie. Jak skok do głowy, na wieczne czekanie. Jak już gotowy, materiał sporny. Jak te namowy, oddział odporny. Tego straganu, i zgrany rynek. Szkoda tarpanu, i telerynek. Szkoda, akwizgranu, na co zwycięży. Brzdęk to szampanu, myśli że mężny. Tu poczekania, i dalej chmury. Tu zostawiania, jak widzi bzdury. Tu obmawiania, jak widzi serdelka. Tu przedstawiania, jak nowa tak belka. I ochocania, jak się rozpuści. I udręczania, jak ludzie puści. I tu gadania, dalej na próbę. I przesadzania, jaką rozróbę. Będzie tu dane, i akty woli. Będzie sprawdzane, ognisko niedoli. Będzie oddane, tu tele-zgrzytu. Będzie sprawdzane, tu z kolorytu. Takie i zwód, na upartego. Taki ten chłód, nie poznam się jego. Taki tu zbód, na ten teleranek. Taki to głód, na wieczne czekanie. I uporczywość, jaka zawodem. I spolegliwość, dzielenie się lodem. I natarczywość, dalej tak stęka. Może umiała, nowa udręka. I wywodowość, jak słowa gnojne. I spraw-tą-zdrowość, myśli dostojne. I nałogowość, co dalej było. Aż tu na końcu – rozmowę się skończyła. I lite drogi, jak je buduje. I te ostrogi, na kogo poluje. I nowe Bogi, który zwycięży. Oto rozmowa, co się nie spinięży. I pokuszenie, jak algorytmy. I naznaczenie, jak widok sitwy. I uwielbienie, jak dalej było. To wystraszenie. Rozmowę się skończyło. I teleranek, rozmów jakich wiele. I naskładane, co grają w kościele. I dogadane, ale mi tu zbrzydło. I pogadane – dawaj to kropidło. I stanowane, jak wariaty ścieli. I wyczekane, by wszyscy widzieli. I naznaczane, co widoki głody. Oto historia spraw, a nie jakieś mody! I to zwycięstwo, co się stanowiło. I to męstwo, co tyle straciło. I to panieństwo, jaką da radę. Oto rozmowy – szykować przesadę. I umówienia, jak wyniki głodne. I postrzeżenia, materie wygodne. I umówienia, jak to dalej było. Na wszystkie strachy, tak się otworzyło. I się zwycięży, co dalej

umie. I się spienięży, znaczy w rozumie. I stado węży, już stąd rozgoni. I ten zwycięży, co nie dotyka broni! Na poczekanie, i inne monety. Na poskładanie, jakiej podniety. Na wyczekanie, co dalej było. Koniec, gadanie, początkiem się skończyło. I anegdoty, co się rumieni. I te kłopoty, rozganiecie cieni. I te tu chłopcy, co rusz poruszy. Takie kłopoty, gdy się język suszy. Ofiarowanie, co dalej drogie. Na zostawianie, kto nowym Bogiem. Na dogadanie, co dalej było. I zakańczanie – tak to się skończyło. I moje zdanie, które tu zwycięży. Może czekanie, ekwiwalent węży. Może staranie, i tu dalej troska. Jakie czekanie, jak skacze spółgłoska. I wymierzanie, co ten morał leci. I nasterczanie, już mam dosyć dzieci. I wybieranie, co kawa, papieros. Taki zapis zdarzeń, nie spalony gyros.

Ja: A moim zdaniem przypalony gyros szkodzi.

Kawa: A mnie się bardziej od gyrosu powodzi

Papieros: A po mojemu spalenie na myśl przywodzi...

Ja: Ale cholernie dziś gorąco

Papieros: Dla mnie standard, nie paląco

Kawa: to po co się do ust tak bierze?

Ja: Wy jesteście, moi żołnierze

Papieros: a mnie się palić nie chce

Kawa: a ja wciąż smakiem łechcę

Ja: a ja mam wszystko w dupie

Papieros: Bo wybierasz używki trupie

Papieros: Coś mi tu sterczy

Kawa: to tytoń i humor wisielczy

Ja: to płytą, jedno wyznanie

Kawa: Muzyczne to dokonanie!

Papieros: Coś mnie tu tak wciąż podpala

Kawa: A mnie się świat na głowę zwala

Ja: A ja muszę wygonić z kiszek robala

Ja: Ale dziś jesteście słodcy

Papieros: może wina czarnej owcy

Kawa: Mnie przegina gdy się kładzie

Ja: czarna owca, jedna w stadzie

Kawa: ja to lubię tą monetę

Ja: Ja po ślubie, tą podnietę

Papieros: A ja w nosie dłubię, daj sztachetę

Kawa: ktoś sobie prawa do mnie rości

Papieros: Ktoś nie zna się na praworządności

Ja: Litości, kurwa, litości!

Kawa: Jaki smyk na te dwie pały

Ja: Jaki chwyt, na jeden mały

Papieros: taki sznyt jest doskonały

Ja: A ja wolę większą załogę

Papieros: A ja się rozdwoić nie mogę

Kawa: A ja podkładam sercu nogę

Ja: Żyto wcześniej teraz kwitnie

Papieros: tak, w tym roku będzie żytnie

Kawa: O ile ci serce wcześniej nie fiknie

Kawa: A ja to wolę odrobiny swawoli

Papieros: A ja to lubię, jak ktoś mnie szkoli

Ja: A ja wybieram, gdy ktoś mnie woli

Papieros: Ja to mam działanie na płuca

Kawa: Po tobie trzeba chodzić w onucach

Ja: A ja wam tylko powiem – kruca!

Ja: Szkolę się na elektryka

Papieros: A mnie podnieca większa matematyka

Kawa: A mnie wkurwia, że nadal nie ma chodnika

Ja: Kiedyś zdobędę MtEverest

Kawa: A mnie się marzy mniejszy gest

Papieros: Weź jeden z drugim, ciesz się że jest

Ja: Wejdę kiedyś na Kilimandżaro

Papieros: A mnie się marzy Mohendzo-Daro

Kawa: A ja zacinam się znowu kreflarą

Papieros: Czuję się jakiś wypalony

Kawa: A ja gorzko naznaczony

Ja: A ja poluję na cudze żony

Kawa: Zwalił mi się świat na łeb

Papieros: A mnie smakuje domowy chleb

Ja: A mnie pęka od was łeb!

Papieros: Coś tu mnie tu głodzisz

Ja: tak się nie wyswobodzisz

Kawa: A mnie tam tak nie szkodzisz

Papieros: A mnie się czasem wydaje

Kawa: A ja pytania zadaję

Ja: A ja do was bokiem stoję

Ja: Suma to na zbitego

Papieros: Ja nie widzę w tym nic złego

Kawa: A ja nie dokładam – dołożonego

Papieros: Czasem mi się zdaje wątko

Ja: A ja myślę, że jest żądło

Kawa: Nie, nie wbiło się, ale jest klątwą

Papieros: Coś mnie tu poniewiera

Ja: A mnie dym w oczy uwiera

Kawa: też mi to, wielka afera

Kawa: No to za ocalonego!

Ja: Ale właściwie co mi do tego

Papieros: to ja tak, na odstanego

Ja: dziś to jest jakaś klątwa

Kawa: Ciekawe kto po tobie posprząta

Papieros: Kawa mi się pod nogami pląta

Papieros: Ja to lubie teleranek

Kawa: A ja za to, zapas śmietanek

Ja: A ja mam przez was, mocno wysrane

Papieros: Coś mi się z uszu dymi

Ja: ten od rana już kmini

Kawa: Dwa klocki, znaczy jedyni

Kawa: Ja to lubię zamieszanego

Ja: A ja nic nie mam do tego

Papieros: A ja, na chybcika jednego

Ja: Ja to lubię nagrodę

Kawa: A ja mocniejszą swobodę

Papieros: A ja dymem przepowiadam pogodę

Papieros: Mnie to unużyło

Kawa: Znaczy palenie cię zmęczyło?

Ja: Znaczy żeby równo było!

Kawa: A ja daję na odchodnego

Ja: A ja się nie przyzwyczajam do tego

Papieros: Nie ma jak ciutkę spalonego

Ja: Ja was to kiedyś wspomnę

Kawa: A ja Cię teraz upomnę

Papieros: Marzą mi się noce chłodne

Ja: Ciekawe co mi do tego

Papieros: Na pewno jest w tym coś złego

Kawa: Znaczy dobrze tykniętego

Kawa: a mnie to się coś opóźnia

Papieros: Znaczy chłodzenie nie próżnia?

Ja: Dla mnie to wszystko jest dłużnia

Papieros: Wyglądasz na spalonego

Ja: Ja Ci nie wytykam tego

Kawa: A ja se łyknę wychodnego

Kawa: Co się kolega tak trwoży?

Ja: Bo barek mi się nie otworzy

Papieros: to się nowy zameczek założy

Papieros: jakie dziś są te wyniki

Ja: te piłkarskie? To uniki

Kawa: za mało kawy... mają zawodniki

Ja: A mnie się coś ciemno zdaje

Kawa: to ja jestem ciemna, mnie się wydaje

Papieros: A ja od ciemności, to się poddaję

Papieros: Coś mnie tu dzisiaj szturcha

Kawa: Może to nowa podpórka

Ja: Nie, to spadła z nieba chmurka

Ja: A wokół same stawy

Kawa: to niewłaściwe nastawy

Papieros: Przydałoby się trochę poprawy

Papieros: A mnie się marzy rynek

Ja: z dodatkiem katarynek?

Kawa: Muzykę to on ma za kpinę

Kawa: A jaka była umowa?

Ja: że będzie kawa gotowa?

Papieros: Nie, że zastawa będzie stołowa

Papieros: Coś mnie budzi ten ranek

Ja: Bo było już mocno wysrane

Kawa: to na nowe będzie składane

Ja: Jakie zastaw chodnika?

Kawa: to budowlańców jedna klika

Papieros: Ściągnij kolego buchika

Kawa: Coś widzę zaniedbanie

Papieros: Albo inne czekanie

Ja: nie, to tylko was przekładanie

Ja: Coś wam chyba wygodno

Kawa: Pora znaczy pogodno

Papieros: A mnie tam jest chłodno

Papieros: Sekwencja niedopalenie

Kawa: Wymogi się zakrztuszenia

Ja: to pole do oclenia

Kawa: Się coś tu znowu wije

Ja: czekaj, zaraz zabiję

Papieros: Wal po głowie kijem!

Papieros: Ale dziś płonie draka

Kawa: Myślałem że niepoznaka

Ja: A ja widzę, że już po ptakach

Ja: Co jeden tutaj żałuje

Kawa: Co drugi się delektuje

Papieros: Co trzeci plwociną pluje

Ja: Jakie są wymagania

Papieros: Że na dymek nie ma czekania

Kawa: że ta kawa świat ci zasłania

Kawa: W życiu ważne są odstępy

Papieros: Albo większe firmamenty

Ja: A ja nie potrzebuję zachęty

Papieros: Będzie tutaj dorobione

Ja: Znaczą sprawy załatwione?

Kawa: Powiedział ten, co palenie skończone

Ja: Co się dalej tu zadaje?

Kawa: tylko to co z tyłu zostaje

Papieros: A mnie się zapalniczka przydaje

Kawa: Parzenie ci urody doda

Ja: Dla mnie to nie żadna swoboda

Papieros: Bo brakuje Ci w parzeniu lodu

Papieros: Ale dykcje mają znaczenie

Ja: Dla mnie to żadne wyróżnienie

Kawa: Bo masz nas na każde swoje skinienie

Ja: Ale lubię być ochotniczy

Papieros: Mnie się wydaje, że bardziej stronniczy

Kawa: Smak mój z twoim zawodniczy

Ja: Ale to czasem w życiu pudłuje

Kawa: Ja się takimi sprawami nie zajmuje

Papieros: a ja lubię, gdy ktoś mnie strofuje

Kawa: czasem to można przez przypadek

Papieros: A dla mnie to szkoda zasadzek

Ja: Spalić, wypić, pora schadzek

Ja: Jakieś durnoty mam dziś w głowie

Kawa: Bo to są psoty, jak ci posłowie

Papieros: Dajcie już spokój drodzy panowie

Ja: Ale mnie się ciągle wydaje

Papieros: Bo masz te poranne swoje zwyczaje

Kawa: A ja tam chodzę zawsze skrajem

Ja: Dziś to jestem ochotniczy

Kawa: Znaczy się bardziej tutaj stronniczy

Papieros: znaczy użyj tu jeszcze gaśnicy

Kawa: wypić, znaczy połowę

Ja: Położyć, jak już, na głowę

Papieros: Stłamsić, wyznanie gotowe

Papieros: Ale tylko na przynętę

Kawa: Znaczy trochę na zachętę

Ja: Czas całować moją rękę

Kawa: Ale znów mi się wydaje

Papieros: Położenie się przydaje

Ja: O ile dalej, się idzie skrajem

Papieros: Ale wytłok na te chmury

Ja: Ale gadasz tutaj bzdury

Kawa: Ale chmura, ma postury

Kawa: Łyk, i idzie dalej wspomnieć

Papieros: Bzik, i idzie nie zapomnieć

Ja: tryk, i dalej tak zostaje

Ja:

Ja: poronione moje zwyczaje

Ja: Ale dziś to urzędowy

Kawa: Znaczy się na pieczętki gotowy?

Papieros: nie, to znaczy, jednostronnie pogładowy

Papieros: Ale dziś to jest załoga
Kawa: Oczekiwać większa trwoga
Ja: Wszystko sprawa, w rękach Boga

Kawa: Ale dzisiaj jest zagwozdka
Papieros: znaczy tutaj jedna troska
Ja: to zwyczajna jest pogłoska

Ja: Cieszy mnie to szturmowanie
Papieros: to jest moje zawołanie
Kawa: Wyprowadzam piękne panie

Kawa: Ale wynik, na ekierkę
Papieros: Kultywować większą mękę
Ja: zawodować wodą krzyku
Papieros: I nie będzie tu uniku

Papieros: Na ten wytwór, próbowanie
Kawa: Będzie ważne moje zdanie
Ja: No i znowu, na kawę czekanie

Kawa: ale spór, co się spienięży
Papieros: Jaki wynik tu zwycięży
Ja: Wszystko dla was, dla moich męży

Ja: Ale wytłok, darowanie
Papieros: ten protokół, na uznanie
Kawa: Będzie znowu, dołowanie

Papieros: Ale traktat się należy

Kawa: to zależy od młodzież

Ja: Albo raczej, gdzie uderzy

Kawa: Jak łagody, to je trzymać

Ja: Dla swobody, tak przeginać

Papieros: Ale to nie moja wina

Papieros: Ale nowe te zwyczaje

Kawa: Że się kawa siłą staje

Ja: Reklamówce się wydaje

Kawa: Jak epitet, murowany

Papieros: Jakie zbyte, na wyzwany

Ja: tak już z dawna, dokowany

Ja: Co żałości tutaj trzymać

Papieros: z żałościami nie przeginać

Kawa: Bo w żałościach jedna kpina

Papieros: Co wyciera i osuszy

Kawa: To premiera większej głuszy

Ja: Idę umyć sobie uszy

Ja: Na kariera, nie żałować

Kawa: Fakty można porządkować

Papieros: I nie boli więcej głowa

Papieros: Się odwrotne stosowanie

Kawa: Dalej chłoscze to wyznanie

Ja: Że mam swoje, lądowanie

Ja: I ten dźwięk, co szturmuje

Kawa: Raczej lęk, co oszukuje

Papieros: Któryś z was tu tak szachuje

Ja: Na rozporki i te plany

Papieros: Owocne wtorki, przeletywany

Kawa: Wasz plan, jest mi dobrze znany

Kawa: Na dodatek, orzechówka

Ja: taką stratę, nie wymówka

Papieros: Życ garbate, roić słówka

Papieros: Na wymówkę, tu sprawdzane

Kawa: Na tym słówkiem, doszeptane

Ja: Tym półsłówkiem, dobrze znane

Ja: Odleżyny, stroniącego

Kawa: Założenia, co do tego

Papieros: A ja widzę, nic dobrego

Papieros: Co się dalej, popisuje

Ja: Co za żale, tu strofuje

Kawa: Doskonale! Nie żałuję!

Kawa: Na wybory, proszącego

Ja: to pozory, co do tego

Papieros: takie twory, na jednego

Kawa: Ja oblewam, konstytucję

Papieros: A ja śpiewam, na poluję

Ja: A ja miewam, jedną uncję

Papieros: trochę brać, na wyborczego

Ja: Co tu stać, na tak jednego

Kawa: Tylko brać, na porządnego

Kawa: I wystaję, jednym fartem

Ja: I zmienienia tak obdarte

Papieros: Idę uszyć se kokardę

Papieros: To wystaje, taka praca

Kawa; To wydaje się, zawraca

Ja: Być porządnym nie popłaca

Kawa: Trygonometria na osuszonego

Papieros: Jaka komedia, widza dobrego

Ja: taka tragedia, na poznanego

Papieros: I się zawraca, tak jednym fartem

Kawa: I się popłaca, tak nienazarte

Ja: I się ogradza, murem podparte

Kawa: Jakie stosować na inne włości
Ja: To prorokować, na rozciągłości
Papieros: Jakie strofować, na moje kości

Ja: I te wyniki, co się przydaje
Papieros: I botaniki, tak sam zostaje
Kawa: Pasikoniki, paść się przydaje

Kawa: Suma oporu, na teleranek
Ja: Gatunek wzoru, będzie szukane
Papieros: tak na pohybel, myśli uznane

Ja: Kto koloruje, na to zwycięstwo
Papieros: tak poziomuje tu jedno męstwo
Kawa: tak popisuje się pokrewieństwo

Ja: Jaka i bania, na te łez chwyty
Kawa: Jak się zaślania, na znakomity
Papieros: Oczy to drania, i łeb zaszyty

Papieros: Takie spotkania, i porównuje
Ja: Co poszukiwania, dalej dworuje
Kawa: Opcje poznania, nie oszukuje

Kawa: Co te poznania, na jeden dotyk
Papieros: te traktowania mnie jak narkotyk
Ja: I oddawania, poziomem głupoty

Ja: I wymowy, na teleranek

Kawa: I te rozmowy, już z dawna znane

Papieros; Ważne że wszystko jest wyczekane

Papieros: I się stosuje, na wszystko wierna

Kawa: I porównuje, znowu stajenna

Ja: I popisuje, jakie klejnuty

Ja:

Ja: Znaczy się umysł mój chyba zepsuty

Kawa: I znów Ci patrzę w oczy

Ja: Może znów ci coś przeskoczy

Papieros: Szkoda na was przeźroczy

Kawa: I wysłuchiwać biernie

Papieros: Znaczy się tutaj bezczelnie

Ja: A jak dla mnie, pochlebnie

Ja: I kto winę uzna?

Papieros: Jak dziewczynę w puzdra

Kawa; Popelinę w usta

Kawa: Idzie dalej próbować?

Ja: Idzie się porządkować

Papieros: Ważne aby nie szokować

Papieros: I jak wynik zwycięstwa?

Ja: Nie oczekuję tu męstwa

Kawa: Wszystko objaw szaleństwa

Kawa: I co się tu znów moczy?

Papieros: Chyba to twoje oczy

Ja: Mnie już nic nie zaskoczy

Kawa: I jakie będą szacunki?

Ja: Że chyba postawię na inne trunki

Papieros: takie papierosa poczęstunki

Ja: I co tu dalej próbować?

Papieros: można się podporządkować

Kawa: tradycję trzeba szanować

Ja: I jak wybrane zawody?

Papieros: Mnie się palą moje nogi

Kawa: Wszystko kwestią pożogi

Papieros: I jak? Idzie malować?

Kawa: Ważne żeby nie żałować

Ja: Albo nałogi porządkować

Papieros: Dziś palę się biernie

Kawa: Znaczą, kolejne brednie

Ja: Ale przynajmniej powszednie

Ja: I co oczy unosi?

Kawa: I co o wynik prosi

Papieros: Papieros zawsze termosi

Papieros: takie to poczekanie

Ja: Właściwie mam ochotę na nie

Kawa: Dla mnie to podrabianie

Ja: Ale mnie sen nuży

Papieros: Pewnie to widmo burzy

Kawa: W głowie ci się zachmurzy

Ja: I wyniki stosować

Kawa: I powtórzenia darować

Papieros: I zamącenia prowokować.

Ja: Ale to się powtórzy

Papieros: to jak niebo się burzy

Kawa: Lepsza jestem od kałuży

Papieros: I wyniki na troski

Kawa: Sprawdzić wszystkie pogłoski

Ja: Plan to jest Boski

Ja: I darować dla wiary

Kawa: Sprawdzić wszystkie koszmary

Papieros: Żeby znaleźć nie do wiary

Papieros: opcje dalej planuje

Kawa: ten to się popisuje

Ja: Ale i tak wam nie daruję

Kawa: Sprawa większej sukienki

Papieros: to doczekać się męki

Ja: Szkoda czasu na te jęki

Papieros: I tu dalej próbuje

Kawa: I ten się popisuje

Ja: Ja niczego nie żałuję

Ja: Opozycje to rady

Papieros: Sztuka to bez przesady

Kawa: Wokół same roszady

Kawa: I opcje tu styku

Papieros: i opcje przeniku

Ja; A ja w jednym dziku

Papieros: Po co te porównania

Kawa: Po co dalsze pytania

Ja: Sztuka to odurzania

Ja: I co w głowie wariuje

Papieros: tylko się popisuję

Kawa: Rzut rzutem, nie daruję

Papieros: I sprawa tej butelki

Kawa: Poprawa dla jednej męki

Ja: Zawsze wyjadam wisienki

Kawa: I co w głowie dworuje

Ja; to po słowie, porządkuje

Papieros: mówi ten, który niczego nie żałuje

Papieros: I akty tych ceregieli

Kawa: Kontakty, się rozweseli

Ja: Abstrakty, to dobra rada

Ja:

Ja: Abstrakty znaczy przesada

Papieros: I prowokować w imię woli

Kawa; I dopasować, niech się swawoli

Ja: Boli mnie głowa, bo się pierdoli

Kawa: Słysząc tu jak w rzece

Papieros: Chyba na większej bezpiece

Ja: Chyba po fajki polecę

Papieros: I tak dołować zagłady

Kawa: I prowokować ogłady

Ja: I dostosować do zdrady

Papieros: I ta karnie, sukienka

Ja: Namacalnie, udręka

Kawa: Co, nie smakuje wisienka?

Kawa; I te wszystkie głody

Papieros: Sprawa to pewnie swobody

Ja: Kultywować nagrody

Ja: I czego ja nie żałuję?

Kawa: Ja się nie popisuję

Papieros: Dlatego nazwę cię chujem

Ja: I droga ta butonierka

Kawa: I załoga, znaczy miękka

Papieros: Na podłogach, ostatnia wisienka

Ja: I kultywować pospołu

Papieros: I nie wystrzegać się dołu

Kawa: Zimno, idź się chłopie połóż

Ja: I sprawy, co do zasady

Papieros: Poprawy proszące o zdrady

Kawa: A dla mnie tu same zwady

Kawa: I prowokuje w butelce

Ja: I przysposobić się męce

Papieros: A nikt nie wspomni o zakrętce

Ja: I wyczyszczone te uszy

Kawa: I wiara w nowy dzień dłuższy

Papieros: W koszmarach się za długo suszy

Kawa: I projektować poznanie

Ja: i szukać te ładne panie

Papieros: też mi ci, dokonanie

Ja: I zawiadywać w sukience

Papieros: I poddawać się męce

Kawa: Aż mi szkoda, chce więcej!

Kawa: I jakie znowu poznanie
Ja: to tylko, coroczne zwiedzanie
Papieros: Znaczy nagród odbieranie

Kawa: I tu bolą mnie słowa
Papieros: A dla mnie to jest namowa
Ja: Znaczy goło, to połowa

Papieros: I prowokować wyznania
Kawa: I się stosować, wybrania
Ja: I poziomować, dokonania

Ja: I dalej tu naprędce
Kawa: i dalej w mojej sukience
Papieros: Wszystko jest w jego ręce

Kawa: Czas który nie żałuje
Papieros: ten wyrok trochę szokuje
Ja: A mnie tylko porównuje

Papieros: I pozycje tu co do zgody
Kawa: I tradycje pełne nagrody
Ja: i pozycje mojej swobody

Ja: i się pali na miętko
Kawa: i wezwali przeklętą
Papieros: i przegrali przynętą

Papieros: tak prowokować to wiara
Ja: Mnie dostosować się nie pozwala
Kawa: Masz Ci wielka ofiara

Kawa: I wybyte zachody
Ja: i przepite nagrody
Papieros: Szkoda twojej swobody

Kawa: I winowajce na ręce
Papieros: I te wybrańce w przynęcie
Ja: I lubrykantem, w zachęcie

Papieros: Jak prowokować to zdrada
Kawa: Jak się stosować, w ogładach
Ja: taka moja wieczna zasada

Ja: I koniec tych ceregieli
Kawa: Może cię to rozweseli
Papieros: Zróbmy tak, aby wszyscy widzieli!

Papieros; i co powiedzieć to sztuka
Ja: I końca jedna nauka
Kawa: i słońca taka pokuta

Kawa: dla końca tu się rumieni
Ja: bez końca, rzeką strumieni
Papieros; to rzońca, łowca jeleni!

Ja: I sprawdzić, dalej trzy smaki
Papieros: i wzgardzić na nieboraki
Kawa: pogardzić co się rozścieli
Ja: Zróbmy tak, aby wszyscy widzieli!

Papieros: I chmura, jakie rozstaje
Kawa: czasami mi się przydaje
Ja: ja mocno otwiera paję

Papieros: I koniec, z tego sukienka
Kawa: Założyć to znaczy męka
Ja: Położyć, na boku, pęka

Ja: I anegdoty zwyczaju
Kawa: Kiepskie posty na skraju
Papieros: wiek radosny na haju

Papieros: co mnie dziś tu wytłoczy
Kawa: Może ktoś mnie tak otoczy
Ja: nie boicie się roztoczy?

Kawa: Ale ważna sprawa skwerku
Ja: Nierozważna, w bohaterku
Papieros: Ale szkoda mi rozterku

Ja: Ten jeden typ co żałuje
Papieros: Bo go papieros nie porządkuje
Kawa: Chyba papieros tylko się popisuje

Kawa: Ale szkoda mi wygody

Papieros: Znaczy się chyba swobody

Ja: nie ma to, jak łamane lody

Ja: Ale brakuje mi otuchy

Papieros: Otucha to tylko pełne brzuchy

Kawa: znaczy się, słowa to rozpusty

Papieros: Ale ten jeden co odchodzi

Kawa; Ale tej jeden co płodzi

Ja: Dla mnie ważne, czy nie szkodzi

Ja: Ale coś mnie tu wynosi

Kawa: ale coś o obłok prosi

Papieros: I uporczywie was tu znosi

Papieros: Ale ja tu na osłode

Kawa: traktowaną jak nagrodę

Ja: Obijaną się o szkodę

Ja; Jakie większe stanowisko

Kawa: Potężniejsze to chłopisko

Papieros: Wyciągnięte na pastwisko

Kawa: Ale mnie zajmuje sztuka

Papieros: Założenia, że to nauka

Ja: Strzał ten jeden, już po butach

Ja: Ale dalej się wynosi

Papieros: Ale obłok mnie tu prosi

Kawa: Ale nikt mnie nie przeprosi

Kawa: Jak zwęglony boharektu?
Papieros: jak, sterowany, jeden żerku?
Ja: tak wymowa, jeden mieszczuch

Ja: Jaki syk na ukrytego?
Papieros: Taki zbrzydł, tu na jednego
Kawa: taki styk, co mi do tego

Kawa: Jak wymowa ostateczności?
Papieros: To nakarmić wszystkich gości
Ja: A ja mówię wam – litości

Papieros: Co na ogon dalej spyla
Kawa: to załogą na debila
Ja: to ta wbita, w głębie, szpila

Ja: Jaki wynik znaczeności?
Kawa: Taki skok tu jest jakości
Papieros: Wszystko jest tu... z przyzwoitości

Kawa: Co wyniki, które zbiera?
Papieros: Co przeniki, gdy afera
Ja: To pomniki, tu rozbiera

Ja: Jaki efekt przyzwoitości
Papieros: taki defekt tu ludzkości
Kawa: Jednym ściekiem, dla jakości

Kawa: Jaki efekt przekonuje?

Papieros: taki defekt tu licuje

Ja: Tak się ściekiem, popisuje

Ja: Jaki żer, na obie kości

Papieros: taki ster, pożądliwości

Kawa: I ten ser, co się złości

Kawa: Jak struktura, co wyciąga

Papieros: Jak postura, co się ściga

Ja; taka bzdura, mnie przyciąga

Papieros: I ta wina, na innego

Kawa: I przyczyna, na jednego

Ja: taka w świrach, na doznanego

Ja: Jak te ludy, przysposobi

Papieros: Jak te śluby, wynagrodzi

Kawa: Wszyscy grubi, się powodzi

Kawa: Ale efekt, co do słońca

Papieros: Jaki defekt, wizja końca

Ja: Jednym śmiechem, został rzońca

Ja: Jakie liczyć tu ilości

Kawa: takie ćwiczyć dla jakości

Papieros: Wszystko to z pożądliwości

Kawa: Ale chmury, co próbuje
Papieros: Jakie bzdury, popisuje
Ja: to ten jeden, co na mnie poluje

Papieros: Ale styk, na jedności
Ja: Jaki krzyk, z porządliwości
Kawa: taki syk, na tej jakości

Kawa: Co tu szturmem przeprowadza
Ja: Jaką trumnę, wyprowadza
Papieros: to jest jedna, moja władza

Papieros: Jakie wytłok, się stosuje
Kawa: Jaki obłok, pokazuje
Ja: to się wyrok, tu skutkuje

Kawa: Ale zer, tu przysposabia
Ja: Ale ster, na jedna władza
Papieros: Okolica, się zasadza

Ja: Na te sny, co skutkowanie
Papieros: to rakietą, na wyznanie
Kawa: Na planetach, rokowanie

Kawa: Co się tak, tu sposobilo
Papieros: Jaki znak, na się roztyło
Ja: taki drab, się go ubiło

Papieros: Co na węgły, porządkuje

Kawa: to rozpędy, nie żałuje

Ja: To popędy, wszystko czuję

Ja: Ale efekt, i roztacza

Kawa: Jaki defekt, tu na zbocza

Papieros: Jednym śmiechem, te przeźrocza

Papieros: I ten efekt porządkuje

Kawa: I tym śmiechem, nie żałuje

Ja: Jednym grzechem, wszystkie chuje

Kawa: Jaki ster, na się przykazał

Papieros: taki żer, wyniki zmazał

Ja: Ale hen, i mnie rozkazał

Ja: Co wyniki, tu wtóruje

Papieros: Kto przeniki, pokazuje

Kawa; to te siki, ci serwuje

Ja: Jakie głosy, na trzy żarty

Papieros: to pogłosy, nie na farty

Kawa: papierosy, i świat martwy

Papieros: Jaki wynik, na zdziwienie

Kawa: Taki przenik, ułożenie

Ja: I ten dziennik, na życzenie

Kawa: Jaki stos co porządkuje
Papieros: taki głos, co nie żałuje
Ja: Ale wrzos, się wrzosem czuje

Ja: Na wiadomą, ponieważ
Papieros: Na świadomą, tą rozterkę
Kawa: Na tą stroną, radość, wielkie

Papieros: I te strony, porządkuje
Kawa: Zabobony, co stresuje
Ja: Palindromy, nimi pluje

Ja: i załogi, na trzy stawy
Papieros: I pożogi, dla ustawy
Kawa: Mimochody, taki nawyk

Kawa: I wyroki, weź, rozterki
Papieros: I proroki, jakie bierki
Ja: Jednooki, radość, wielki

Ja: I świadomie, początkuje
Papieros: I poziomem, jak się czuje
Kawa: Palindromem, się stresuje

Ja: Jakie myto, trzeba sprzątać
Papieros: Nie domyto, w tym jest kompas
Kawa: Ale zbyto, i szął w domkach

Ja: Ja świadome, dochodzenie
Kawa: Palindromem, na życzenie
Papieros: Moim domem, jest smolenie

Papieros: I zjawiska, te zostawi
Kawa: I pastwiska, się zabawi
Ja: Grzęzawiska, zamęt sprawi

Papieros: Co to nowe założenie
Ja: to jest tylko mnie zmęczenie
Kawa: no to łyk i pobudzenie

Kawa: Jakie sztychy i gotówka
Ja: to gotowe już są słowa
Papieros: Albo słychać, że wymówka

Ja: Jaki sprzęt na pogodzenie
Papieros: to ten buszek będzie w cenie
Kawa: Albo zwykłe, bajdurzenie

Papieros: Jakie zwody na się daje
Ja: takie to są, nowe zwyczaje
Kawa: ja się ze starymi, tak nie rozstaję

Kawa: Alegorie, chyba z tysiąc
Ja: To teorie, mógłbym przysiąc
Papieros: Na te zbrodnie, ale krzyczą

Papieros: Jakie znów to wymówienie

Ja: To jest moje to twierdzenie

Kawa: I w twierdzeniu, zaprzeczenie

Kawa: No i dobrze, mógłbyś usiąść

Ja: na ten pogrzeb, ale trupią

Papieros: Na ten to grzech, nie rozłupią

Papieros: Jakich praw, tych przekazanie

Kawa: to właściwe jest uznanie

Ja: Znaczy moje... niedoczekanie

Ja: Co stronie dalej ujmie

Kawa: Poziomice, znaczy wspólnie

Papieros: Na wszechnicę, obopólnie

Ja: I to dalsze, zaczynanie

Papieros: I problemów, zagrządzanie

Kawa: Nie ma że wieczne, połączanie

Papieros: I tu buszka, se wypuści

Kawa: Na wydmuszkach, wszyscy puści

Ja: Ważne chociaż, czy są tłusci

Papieros: To kolejne zaczynanie

Ja: Jak problemów, zagrządzanie

Kawa: Tych totemów, na żądanie

Kawa: I się dalej tu sposobi

Papieros: I ciekawe, co zagrodzi

Ja: To się wszystko, wyswobodzi

Papieros: Należytość co umiała

Kawa: Ale dalej nie wystąpiła

Ja: Bo się sprzecznie, nazywała

Ja: I wytłoki tej zazdrości

Papieros: I potoki, nowych kości

Kawa: Na te kwoki, mówią – rośnij

Kawa: I zepsuta, kompozycja

Ja: I zatruta, ta tradycja

Papieros: Koniec w butach, na policjach

Papieros: Jakie nowe założenie

Kawa: Kolorowe to twierdzenie

Ja: Jakie będzie me istnienie

Kawa; I tu dalej, nie przepuści

Papieros: I nie szalej, gorsi ruscy

Ja: I w tej chwale, złotousty

Ja: Co promienia, nie żałować

Papieros: Co zlecenia można schować

Kawa: Utlenienia, moja głowa

Papieros; I zakute, na łeb krzyki

Kawa: I wyprute, botaniki

Ja: Jednym nutem, na zakwity

Ja: i wiadomość, początkuje

Kawa: I świadomość, nie żałuje

Papieros: I ten wyrok, w obraz pluje

Papieros: Co wiadome cynaderki

Kawa: Co świadome te panienki

Ja: trzeba liczyć wszystkie wdzięki

Ja: I ten szok, co tak próbuje

Kawa: Jaki tłok, tu oszukuje

Papieros: Na skok w bok, ja nie żałuję

Papieros: Dostosować do jednego

Kawa: I pilnować sklejonego

Ja: Ale co mi tu do tego

Kawa: Na wiadomość się przymusi

Ja: Na jegomość, wszyscy głusi

Papieros: ta świadomość, umyj uszy

Kawa: I ten wyrok, ponieważ

Papieros: I niewypał, że afera

Ja: będzie krzyczał, ponieważ

Ja: I widoki, te próbuje

Kawa: jednooki, oszukuje

Papieros: Na te sprawy, porządkuje

Papieros: I widoki, co poprawne

Ja: I swobody, całkiem ładne

Kawa: Mimochody, tak dosadne

Kawa: I otoczne próbowanie

Papieros: Krótkowzroczne, pokazanie

Ja: Na potocznie, zawsze w panie

Ja: Na widoki, co szturmuję

Kawa: Obiboki, pokazuje

Papieros: Na proroki, tak się pluje

Papieros; Ale może jeszcze grosik?

Kawa; tak widoczny ten bigosik

Ja: Ważne, powiedz, ale cosik

Ja: I zaprawa, gruntowanie

Kawa: W jakich sprawach, to wyznanie

Papieros: bo ustawa, jej sprawdzanie

Papieros: I mnie tutaj rozweseli

Kawa: Kto w tych butach, przy niedzieli

Ja: Głowa skuta, już się chmieli

Kawa: Jaki wytłok, pokuszenie

Papieros: taki tok, ten zawsze w cenie

Ja; to jest Wasze, marudzenie

Papieros: I wiadomo, co planuje

Kawa: I pionowo, jak się czuje

Ja: to od zawsze, pielęgnuje

Ja: I wytarte już te rzeczy

Kawa: I nikt dalej nie zaprzeczy

Papieros: Ale zawsze ktoś złorzeczy

Kawa: I świadome, pokuszenie
Papieros: I noszone, na życzenie
Ja: i to moje, pierdolenie

Papieros: Ale to są te pogłosy
Ja: Gadające papierosy
Kawa: Zbierające trawę z rosy

Kawa: Ale znów się tak przejmuję
Ja: Że dobrego oszukuje?
Papieros: Że dobrego podsumuje

Papieros: i na co tu te tłoki?
Ja: Na lepsze tak widoki
Kawa: Świadome obiboki!

Ja: Ale szturm się pokazuje
Kawa: Ale szturm, ten nie żałuje
Papieros: Powiedz mu, co się planuje

Kawa: Ale wiecznie tak wygodno
Ja: Na koniecznie, to i chłodno
Papieros: Mnie zostanie tylko głodno

Ja: Ale durne to strącenie
Papieros: To kolejne przyłożenie
Kawa: Znaczący moje odechcenie

Kawa: Jaki ząb, na cztery spusty

Papieros: Taki trąb, wiadro kapusty

Ja: Jak ten strząb, Ja- z rozpusty

Papieros: No i widno, oddawanie

Kawa: Jak powinno, być skradanie

Ja; To jest wasze, niedoczekanie

Ja: Ale zacne, anegdoty

Papieros: To kozackie, są kłopoty

Kawa: Na leczenia, cztery chłopcy

Papieros: Ale szum i te złości

Ja: Ale brum, podsumuj kości

Kawa: Nie ma tak, że za mało litości

Kawa: Co wiadomość, porządkuje

Ja: Co jegomość, tu planuje

Papieros: Jaki wynik, że strofuje

Ja: Ale dalsze zaległości

Papieros: To czekania tu ilości

Kawa: Jak zawładni, pokaż kości

Papieros: No i durne, poczekanie

Ja: Obopólne to sprawdzanie

Kawa: Znaczy się, nedoruchanie

Kawa: Ale zakaz, na jednego
Ja: Co po krzakach na całego
Papieros: Nie ma tu, dostatecznego

Ja: Ale w głowie mi świdruje
Papieros: to posłowie, pokazuje
Kawa; Na namowie, nie żartuje

Ja: Ale tu pokazać jakość
Kawa: Ale złu, tą bylejakość
Papieros: Ale wół, i jedną stratą
Ja: Ale stół, na wizję garbatą

Ja: Co garbate pocieszenie
Papieros: Co tu konia tak zwalenie
Kawa: Na tych tronach, ustawienie
Ja: Konia wieczne, to marzenie

Papieros: Erudyty, nie przejmuje
Kawa: Dla kobity, jak szturmuję
Ja: Na łyk zbyty, oszukuje

Ja: I nieprawda, że jest stajnia
Kawa: I w tych garach, tak wydajna
Papieros: Na tych szparach, wielodajna

Ja: Co tu dalej, dalej kusi
Papieros: Co tu żale, żale zmusi
Kawa: tak wytrwale, wytrwale zadusi
Ja: to wspaniale, wspaniale wysuszy

Papieros: Na to tłok, to prezentować
Kawa: Na ten szok, to można schować
Ja: Obi-bok, tak trzeba polować

Ja: no i wykręć brudną szmatę
Kawa: Myśli masz ciągle garbate
Papieros: Skończy się to wszystko mandatem

Papieros: I świadome, ukojenia
Kawa: I wiadome, dla jelenia
Ja: I strącone, w sługę cienia

Ja: Jaki problem, porządkuje
Kawa: Jakim tłokiem, nie żałuje
Papieros: Obibokiem, tu częstuje

Ja: I na kawę, jak jest wierna
Kawa: I na wyrwał, z łez, pancerna
Papieros: I na przywar, tryb, kościelna
Ja: I na wina, ale bierna

Ja: Na co nosi, tutaj buty
Kawa: tak pokosi, te waluty
Papieros: Jaki szczęk, na wizje zakuty

Papieros: I świadome, urojenie
Kawa: I wiadome, w jakiej cenie
Ja: I płacenie, płacenie, płacenie

Ja: Ale będzie dalej zgodnie
Papieros: Obietnica, że wygodno
Kawa: Paiętnica, na się zwiodło

Kawa: I świadome, poczekanie

Papieros: I oclone, to wygnanie

Ja: Na betonie, pomnik stanie

Ja: I odruchy, jedyne

Kawa: I te buchy, co do tego

Papieros: I okruchy, na całego!

Papieros: Kompozycje tych pociągnięć

Kawa: I tradycje, nosem wciągnie

Ja: Koalicję, mnie wyciągnie

Papieros: Po co są tu te oposy?

Ja: to marzenia jedne głosy

Kawa: Wątpliwości, na bigosy

Kawa: Ale akcja wykonawcza

Ja: W wykonawstwie swym badawcza

Papieros: Na to zdalcze, i się zmartwia

Ja: obwód na tu, ujętego

Kawa: Zwód, na poznać tak dobrego

Papieros: Chód, i idzie, co to z tego

Kawa: Opcje dalej, dalszej chłosty

Papieros: W swych wymogach tak doniosły

Ja: Na powodach, same krosty

Ja: No i co tu tak planować

Papieros: to tu palca, wyprostować

Kawa: Na wymogi, moja głowa

Papieros: Ale styki i się sądzi

Ja: Botaniki, nikt nie błądzi

Kawa: Na uniki, tak rozsądzi

Kawa: Ale dalej, od danego

Ja: Ale szalej, dostatecznego

Papieros: Ale walę, tyle tego

Papieros: No i świerk, się pokazuje

Kawa: Jaki pełk, tu nie żałuje

Ja: to ten świerk, jego czuję

Papieros: I odchody, na to zdrożne

Kawa: I pochody, ale płodne

Ja: I rozwody, łap za mordę

Papieros: Są wyniki, na te sprawy

Ja: są przeniki, dla zabawy

Kawa: I te sprawy, że ustawy

Ja: Na te nosy, długie szczyty

Papieros: Na pornosy, nos zaszyty

Kawa: i te kłosa, że dobity

Papieros: Ale skok, na ukrytego

Ja: Jaki bok, tu do tego

Kawa: taki skok, i wymiar jego

Kawa: Na to próżno, tak próbuje

Ja: Na to dłużno, początkuje

Papieros: Na rozróżnią, nie żałuje

Kawa: Jaki etap, do poprawy

Ja: Jaki sprzedał, dla zabawy

Papieros: tak odniedał, na te sprawy

Papieros: Ale styki, i na głódno

Ja: Botaniki, wolę chłodno

Kawa: Na uniki, drogą zgodną

Ja: I to znów to, próbowanie

Kawa: I powłóczę, na czekanie

Papieros: tak się kluczą, dokonanie

Papieros: Na ten orszak, co świdruje

Ja; Na te droższa, porządkuje

Kawa: Na wyborcza, jak ratuje

Ja: Każdy mnie tu, oszukuje

Kawa: I wyniki, na te słodkie

Papieros: Botaniki, jak rzut młotkiem

Ja; Na wszechniki, beton, lotkiem

Ja: Ale sznur, na mordowanie

Papieros: Ale gbur, na to czekanie

Kawa: Szkoda chmur, na me wezwanie

Papieros: I wizyty, te do środka

Kawa; I kobity, z noworodka

Ja: I zaszyty, jako płotka

Kawa: Na wizyty, tak próbować

Papieros: Na przechwyty, można chować

Ja: Na kobity, nie żałować

Ja: I wymogi, ustanego

Papieros: I swobody, co do tego

Kawa: Nie a to, jak spalonego

Kawa: I tej żerdzi, na się niesie

Papieros: I spowiedzi, w interesie

Ja: I wysiedzi, na kretesie

Ja: Jakie jest, to polowanie

Kawa: Jaki test, na to wezbranie

Papieros: Takich też, i dokonanie

Ja: Co widoki, i odkurzy

Papieros: Powidoki, jak się burzy

Kawa: I materiał, całkiem kurzy

Papieros: I materiał, na odstępstwa

Ja; I się szperał, imię męstwa

Kawa: I przedzierał, z akt szaleństwa

Kawa: Jak materiał prezentuje
Ja: Jak się ścierał, nie żałuje
Papieros: Poniewierał, dalej pluje

Ja: I odchyły, jakie graty
Kawa: I przepity, na wariaty
Papieros: I dobity, takie światy

Kawa: Ale szturm, na to szturmuje
Ja: Ale gbur, tu oszukuje
Papieros: Ale sznur, i nie żałuje

Ja: Na te wnioski i przyczyny
Papieros: Są te nioski, na jedyny
Kawa: I pogłoski, kwestia kpiny

Kawa: Jakie zacząć, na rozchodzić
Ja: Taką pracą, tak tu płodzić
Papieros: Na bogacą, znaczy dogodzić

Papieros: I te stresy nieprzeciętne
Ja: i sedesy jakie piękne
Kawa: I kretesy, znów zajęte

Ja: I wyniki, co się dłuży
Kawa: I przeniki, tej kałuży
Papieros: Botaniki, niech się chmurzy

Papieros: Na wynosić, tak zostaje
Kawa: Na podnosić, się udaje
Ja: Na wyprosić, dwa robale

Ja: Ale strzał, na się przejmuje

Kawa: Ale rwał, na oszukuje

Papieros: Ale drwa, na siebie pluje

Papieros: Co tu mierzyć, w tej butelce

Kawa: Co domierzyć, na tej wędce

Ja: to uderzyć, w cynaderce

Kawa; Jakie chłosty na zwyczaję

Ja: tak poniosły, nowe gaje

Papieros: I rozniosły, niech się staje

Ja: Na wywroty, to proszenie

Papieros; Na przewroty, ułożenie

Kawa: I kłopoty, na życzenie

Kawa; I ten świat, tu porządkuje

Papieros: I ten brat, co nie żałuje

Ja; Pełnia strat, jak się teraz czuje

Ja: Na wygnania, jakie troski

Kawa: Na przegnania, świat jest boski

Papieros; Sprostowania, zbyt wyniosły

Papieros: Na te spadki, i waluty

Kawa: Na poprawki, popraw buty

Ja: I te zdawki, świat zaszczyty

Ja: No i nowe, ewenementy

Kawa: I polowe, te zakręty

Papieros: Mi na głowę, firmamenty!

Wylana kawa:

Spalony papieros:

Ja bez weny:



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Naskalne malowidło Aborygenów

Obraz końcowy: Marcin z Frysztaka, i.



Marcin S. Wilusz

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Autor kilkudziesięciu książek. Marcin, pod pseudonimem „Marcin z Frysztaka” napisał wiele opowieści (proza wierszowana), sztuk teatralnych, dialogów kabaretowych i tomików wierszy. Jako „Marcin S. Wilusz” napisał zaś serię duchowych wspomagaczy: „Mistyczną podróż 365 kroków”, „Wykłady”, „Listy”, „31 poziomów do zjednoczenia z Bogiem” i „Przypowieści”. Jego pogląd na wiele tematów odkryć możemy natomiast w „Moim zdaniem”. Twórczość Marcina S. Wilusza to także opowiadania pisane prozą. Są to na przykład „Strajku co niemiara”, czy „Nowy Bóg”. Serię „Marcin S. Wilusz” kończy

opowiadanie „Tajemnice tej zagrody”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Kontakt z Marcinem:
szulif@gmail.com